



## krótko

### Czytali Biblię

#### STARACHOWICE.

W kościele pw. MB Nieustającej Pomocy całą dobę czytano Biblię. Rozpoczęto bezpośrednio po zakończeniu liturgii Wielkiego Czwartku, a zakończono o godz. 18 w Wielki Piątek. W to przedsięwzięcie, którego głównym celem była popularyzacja Pisma Świętego, zaangażowali się m.in. przedstawiciele Rycerzy Kolumba, Ruchu Światło-Życie i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.

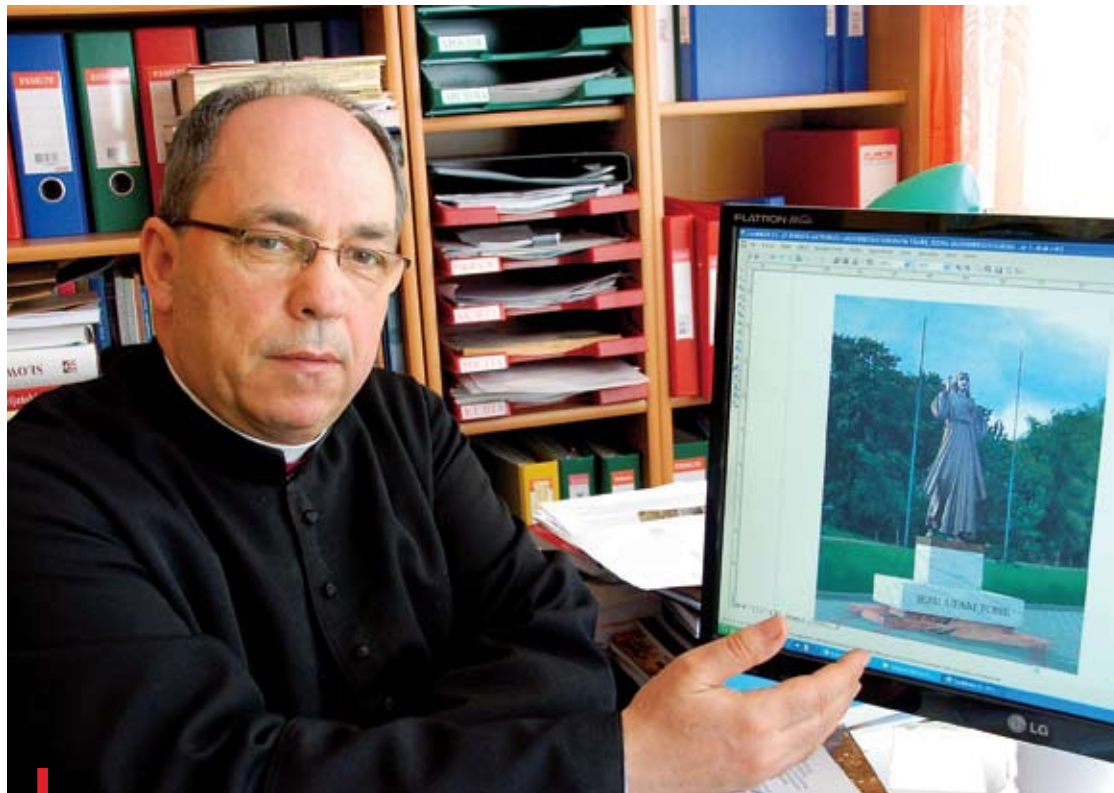
### Już w kinach

**RADOM.** Od 17 kwietnia w kinie „Helios” można oglądać film „Generał Nil”. Opowiada on o ostatnich latach życia gen. Augusta Emila Fieldorfa „Nila”. Przed premierowym pokazem słowo wstępne wygłosił dr Sebastian Piątkowski z radomskiej delegatury IPN. Projekcję uświetnili członkowie Stowarzyszenia Rekonstrukcji Historycznej 51. PP Strzelców Kresowych.

### Bezpłatne badania

#### MAMMOGRAFIA.

Po zimowej przerwie ruszyła akcja bezpłatnych badań mammograficznych. Caritas Diecezji Radomskiej popisała kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia na wykonanie w tym roku 1600 badań. 22 kwietnia mammobus pojedzie do Gozdu koło Zwolenia, a 25 – do Wolanowa. Z bezpłatnych badań mogą skorzystać kobiety od 50. do 69. roku życia.



Ta figura – podkreśla ks. Wiesław Taraska – jest widzialnym znakiem kultu Jezusa Miłosiernego, który trwa od samego początku istnienia parafii

### Poświęcenie figury Jezusa Miłosiernego

# Ufam Tobie

**Błogosławię z całego serca tej pięknej inicjatywie** – napisał bp Zygmunt Zimowski.

W dzieło budowy figury zaangażowało się całe grono osób. Ks. prał. Wiesław Taraska, proboszcz radomskiej parafii pw. Matki Bożej Miłosierdzia, nazywa ich po prostu czcicielami Bożego miłosierdzia i jest im wdzięczny za wszelką pomoc. – Poświęcenie tej figury i to, co przy tej okazji ma się zrodzić, będzie kolejnym przyczynkiem do budowy w naszej parafii Ośrodka Kultu Matki Bożej Miłosierdzia – wyjaśnia.

Pomysł postawienia figury powstał rok temu w czasie uroczystości odpustowej. Szybko przystąpiono

do jego realizacji. Figura z brązu, wzorowana na tak bardzo znanym obrazie Chrystusa Miłosiernego, namalowanym pod kierunkiem św. s. Faustyny Kowalskiej, mierzy trzy metry i stanie na półtorametrowym cokole. Jej projekt i wykonanie to dzieło Karola Badyń, absolwenta krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych.

– Figura stanie naprzeciw wejścia do kościoła – mówi ks. Taraska. – Każdy, kto będzie wchodził do świątyni czy przechodził obok, będzie mógł zatrzymać się na chwilę modlitwy czy westchnienia: „Jezu, ufam Tobie” – dodaje.

Uroczystość poświęcenia poprzedziła nowenna, która rozpoczęła się w Wielki Piątek o godz. 15, a poświęcenie zaplanowano na Niedzielę Bożego Miłosierdzia

o godz. 18. Dokona go bp Zygmunt Zimowski. Z Eucharystią zostanie połączona procesja świateł, która przejdzie ulicami Osiedla XV-lecia. Zaproszeni zostali przedstawiciele władz miasta, organizacje, szkoły, stowarzyszenia, grupy parafialne i liczne poczty sztandarowe.

– Kontynuacją naszej uroczystości będą nabożeństwa do Jezusa Miłosiernego – zapowiada ks. Taraska. – Będziemy spotykać się każdego 22 dnia miesiąca o godz. 1730, najpierw na nabożeństwie, a po nim na Mszy św. o Miłosierdziu Bożym. Wybór dnia wiąże się z datą 22 lutego 1931 r., kiedy to s. Faustyna otrzymała w Płocku pierwsze objawienie. Już dziś serdecznie zapraszam czcicieli miłosiernego Pana Jezusa – mówi.

**Ks. Zbigniew Niemirski**

## Relikwie bł. Karoliny

**PIONKI.** Parafię pw. św. Barbary odwiedziły relikwie bł. Karoliny Kózkówny. Trzydniowe uroczystości przygotował Oddział Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Peregrynację rozpoczęła Msza św. Rozważania podczas Drogi Krzyżowej dotyczyły życia i śmierci bł. Karoliny. Przez całą sobotę odbywała się adoracja relikwii prowadzona przez dorosłych, dzieci i młodzież.

Peregrynacja zakończyła się Mszą św. i oddaniem czci bł. Karolinie poprzez ucałowanie relikwii. – Cieszymy się, że mimo nie najlepszej pogody przybyło dużo parafian. Mamy nadzieję, że to wydarzenie przyciągnie młodych ludzi do naszego oddziału – mówią Paulina Banaszek, prezes parafialnego Oddziału KSM, i ks. Paweł Marczak, opiekun grupy. **pm**



Młodzież z KSM-u przygotowała trzydniowe uroczystości nawiedzenia

## Warsztaty biblijne

**CIEPIELÓW.** Pod patronatem Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II zorganizowano warsztaty biblijne poświęcone życiu i działalności św. Pawła. Na zaproszenie proboszcza ks. Stanisława Sławińskiego poprowadził je diecezjalny moderator Dzieła Biblijnego ks. dr Jacek Kucharski. Młodzież i dzieci wraz z dyrekcją, nauczycielami

i katechetami zapoznawali się z formami pracy nad tekstem Pisma Świętego, poznawali oryginalne teksty Biblii oraz zwyczaje, w jakich wzrastał jeszcze Szawel z Tarsu. Dzięki multimediom podróżowali po krajach misyjnych już św. Pawła. Było też wspólne czytanie Pisma Świętego i gra na rogu. **mk**



Uczestnicy warsztatów biblijnych z ks. Jackiem Kucharskim i ks. Stanisławem Sławińskim

## Kiermasz

**SZYDŁOWIEC.** Już po raz siódmy odbył się kiermasz wielkanocny. Od rana wokół ratusza rozlokowali się właściciele stoisk i kramów. Można było tam kupić m.in. zabawki, misternie wykonane stroiki, figurki, pisanki, pieczywo, słodycze, różne gatunki miodu. Swoje tradycyjne miejsce pod ratuszową ścianą zajęli artyści amatorzy z obrazami ustawionymi na sztalugach, makatkami i wyrobami rzemiosła artystycznego. Wieczorem w kościele pw. św. Zygmunta zorganizowano wieczór poezji „Psalmy wielkanocne”. Wiersze recytował aktor Włodzimierz Matuszak, znany z roli proboszcza w serialu „Plebania”. **kp**



Na straganach można było kupić różne ozdoby

## Uniwersytet Trzeciego Wieku



Podczas inauguracji UTW na Politechnice Radomskiej obecny był bp Edward Materski

**RADOM.** Inauguracja zajęć Uniwersytetu Trzeciego Wieku na Politechnice Radomskiej rozpoczęła się od Mszy w kościele pw. Świętej Trójcy. Pierwsze spotkanie słuchaczy i zaproszonych gości miało miejsce w auli Wydziału Transportu i Elektrotechniki. Zebranych powitał rektor politechniki profesor Mirosław Luft. Słuchacze uniwersytetu będą mieli do wyboru zajęcia w zakresie nauk: technicznych, ekonomicznych, przyrodniczych, a także sztuki, muzyki i rekreacji. Ponadto otrzymają bezpłatnie kartę biblioteczną do multimedialnej Biblioteki Głównej. Wszelkich informacji dotyczących UTW udziela Dział Promocji Politechniki Radomskiej, ul. Malczewskiego 29, e-mail promocja@pr.radom.pl, tel. (048) 361 70 21. **kp**

REKLAMA

Informacje z terenu całej diecezji radomskiej:

[www.diecezja.radom.pl](http://www.diecezja.radom.pl)

**AVE** GOŚĆ RADOMSKI  
radom@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 26-610 Radom,  
ul. Prusa 6  
TELEFON 048 36 32 479  
REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Niemirski  
– dyrektor oddziału,  
Marta Deka, Krystyna Piotrowska





Modlitwa przed Najświętszym Sakramentem



Bp Zygmunt Zimowski z duszpasterzami i służbą liturgiczną w Jaffie

W kaplicy IV stacji Drogi Krzyżowej jest już „Niebiańska Jerozolima”

## Nieustająca modlitwa o pokój

W Jerozolimie nasz ordynariusz poświęcił tryptyk „Niebiańska Jerozolima”, a w Jaffie spotkał się z Polonią.

Biskup Zygmunt Zimowski w końcu marca przebywał w Ziemi Świętej. W Jaffie w kościele pw. św. Piotra odprawił Mszę św. dla Polonii. Zgromadziło się na niej ponad stu Polaków, wśród nich byli konsul generalny i ambasador Polski w Izraelu. Ksiądz biskup poświęcił tam obraz Matki Bożej Częstochowskiej, a po Eucharystii spotkał się z Polonią.

### Poświęcenie

25 marca już w Jerozolimie odbyła się szczególna uroczystość. W kaplicy IV stacji Drogi Krzyżowej, którą opiekują się Ormianie katolicy, nuncjusz apostolski w Jerozolimie abp Antonio Franco, łaciński patriarcha Jerozolimy abp Fouad Boutros Twal oraz bp Zygmunt Zimowski poświęcili tryptyk „Niebiańska Jerozolima”. – Idea 25 marca pochodzi ode mnie. Uzasadniłem, że będzie to najpiękniejszy

dzień rozpoczęcia adoracji w święto Zwiastowania, kiedy Słowo stało się Ciałem i zamieszkało w łonie Matki Najświętszej – mówi bp Zimowski. Koncelebrowanej Eucharystii przewodniczył nuncjusz apostolski. Na zakończenie Mszy św. nastąpiło uroczyste wręczenie kluczy do ołtarza adoracji i dokumentów przekazania „Niebiańskiej Jerozolimy” gospodarzowi miejsca, egzarsze patriarchalnemu Raphaelowi Minassianowi przez przedstawicieli Stowarzyszenia Community Regina della Pace (Wspólnota Królowej Pokoju). Następnie Najświętszy Sakrament został procesyjnie przeniesiony do podziemnej kaplicy – Centrum Modlitwy o Pokój i umieszczony w monstrancji zwanej „Niewiastą z Jeruzalem – Królową Pokoju”. Od tego momentu w kaplicy rozpoczęła się wieczysta adoracja Najświętszego Sakramentu. Podjęły ją siostry

ze Zgromadzenia Pobożnych Uczennic Boskiego Mistrza wraz z grupą wolontariuszy. Pielgrzymi przybywający do Ziemi Świętej będą modlić się tu o pokój, bo taki jest zamysł wieczystej adoracji.

„Niebiańska Jerozolima” to dar Polaków dla Ziemi Świętej. To monumentalne dzieło wykonane zostało ze złota, srebra, tytanu i bursztynu. W jego centrum znajduje się monstrancja. Jest ona odbiciem ikony jasnogórkiej. W miejscu, gdzie na obrazie znajduje się Dzieciątko Jezus, jest miejsce na Najświętszy Sakrament. To nawiązanie do tego, że Maryja była pierwszą monstrancją, pierwszą, która nosiła Jezusa. Nastawa ołtarzowa bogata jest w symbolikę odwołującą się do Apokalipsy św. Jana. Ma charakter tryptyku – bramy ukazującej przejście ze Starego do Nowego Przymierza.

### Powstanie ołtarza

to inicjatywa, która narodziła się w Radomiu. Piotr Ciołkiewicz, prezes stowarzyszenia Community Regina della Pace, dowiedział się

o franciszkanina o. Kazimierza Frankiewicza, który pełni posługę w bazylice Zmartwychwstania Pańskiego w Jerozolimie, że codziennie w kościele znajdującym się przy IV stacji Drogi Krzyżowej modli się grupa wolontariuszy z Polski. Wtedy postanowił ufundować monstrancję. Jej wykonanie zlecono gdańskiemu artyście Mariuszowi Drapikowskiemu. Zaproponowano też, by w przeznaczoną do adoracji Najświętszego Sakramentu kaplicy wykonać do monstrancji nastawę ołtarzową. – Wiem, że pan Drapikowski prosił swoich współpracowników, którzy wraz z nim przygotowywali ołtarz, by na ten czas byli w stanie łaski uświęcającej, żeby to dzieło przekładało się jednocześnie na czystość ich duszy – mówi ks. Jacek Mizak, sekretarz bp. Zygmunta Zimowskiego, który wraz z nim przebywał w Ziemi Świętej.

Nim bursztynowy ołtarz trafił do Ziemi Świętej, w połowie stycznia został przewieziony do Rzymu i tam pobłogosławił go Ojciec Święty Benedykt XVI. **md**

■ R E K L A M A ■

młtego  
dnia!

Plus  
radio

tel. 048 360 83 37  
www.radioplus.com.pl

90.7 · 94 fm

## Festiwal Sztuki Kulinarnej w radomskiej szkole

# Bogactwo smaków

## Chcą przywrócić szacunek zupie.

**D**zień otwarty w Zespole Szkół Spożywczych i Hotelarskich przy ul. Armii Ludowej 1 w Radomiu tym różnił się od poprzednich, że został połączony z I Festiwalem Sztuki Kulinarnej, a jego tematem przewodnim były zupy.

### Poszukiwane zawody

Z dnia otwartego korzystali przede wszystkim gimnazjaliści. Przygotowano dla nich informacje dotyczące działalności szkoły. – Oferujemy kształcenie w bardzo popularnych zawodach, które zwłaszcza w dzisiejszych czasach zapewniają pracę. Jesteśmy konkurencyjni, jeżeli chodzi o praktyczną naukę zawodu. Mamy najlepiej wyposażone pracownie w całym powiecie, w porównaniu z innymi szkołami tego typu. Oferujemy bardzo dobre warunki nauki i pracy, łącznie z ofertą zajęć pozalekcyjnych czy też wyjazdowych praktyk i staży zagranicznych – mówi dyrektor szkoły Radosław Starczewski. Szkoła kształci na kierunkach: hotelarstwo, technik obsługi turystycznej, technik organizacji usług gastronomicznych, technik żywienia i gospodarstwa domowego, technik kelner, kucharz małej gastronomii, cukiernik-piekarz, rzeźnik-wędliniarz.

### Co za zapach!

Zarówno uczniowie zwiedzający szkołę, jak i zaproszeni goście nie mogli przejść obojętnie i nie skierować swoich kroków tam, skąd roznosił się wspaniały zapach zup. A to za sprawą pierwszego szkolnego festiwalu poświęconego właśnie tej potrawie. – Próbuje promować nowinki z zachodu, zapominając, co w naszym kraju było i jest ważne i wartościowe. Zupa



Uczniowie swoje przepisy na zupę korygowali do ostatniej chwili



Jury wnikliwie przyglądało się zupom i smakowało je wszystkie

ma nie tylko walory odżywcze, ale i pewne tradycje kulturowe. Kiedyś w wiejskich domach ludzie spożywali jeden ciepły posiłek w ciągu dnia, najczęściej była nim zupa. Wtedy do stołu zasiadała cała wielopokoleniowa rodzina. – Chcemy przywrócić szacunek zupie – wyjaśnia dyrektor.

Festiwal połączony był z dwoma równoległymi konkursami. W jednym jury złożone z szefów radomskich restauracji oraz technologów żywienia kosztując każdą zupę, oceniało jej smak, wygląd ogólny, konsystencję, zapach oraz pomysły na oryginalność. Z przygotowanych przez uczniów dziewięciu zup – rybnej aksamitnej, jarzynowej z jabłkiem, węgierskiej, orzechowej, kartoflanki z Ekwadoru, wiosennej, meksykańskiej, kapuśniaku i fasolowej „Dominik” – jury najwyżej oceniło tę ostatnią. Równolegle w konkursie otwartym zupy oceniali uczniowie i goście. Tu najlepiej smakowała kartoflanka z Ekwadoru.

– Zupy trzeba jeść, bo są zdrowe, a o ich smaku decyduje dobór przypraw – mówi Paweł Jończyński z czteroosobowego zespołu, który przygotował zupę warzywną. My, podobnie jak nasi koledzy z innych zespołów, korzystaliśmy z konkretnego przepisu, ale w miarę jak zupę próbowaliśmy na zajęciach, ulegała ona lekkiej modyfikacji. Bowiemy tu bogactwo składników nie ma granic. W ostatniej chwili na przykład zastąpiliśmy kalarepę rzepą.

A kto był i zup tych kosztował, przyzna, że bogactwo ich smaku też jest bez granic, a pomysły warte są zastosowania we własnej kuchni.

Co w przyszłym roku przygotują uczniowie w ramach konkursu, tego jeszcze nikt nie wie. Życzymy, aby kolejne festiwale były równie udane jak ten pierwszy.

Krystyna Piotrowska



## Radomska świetlica KARAN

## Wujkowie w sutannach

**Wychowawcy to ciocie i wujkowie.** Tak swych opiekunów nazywają podopieczni radomskiej świetlicy KARAN.

Rzecz idzie o promocję zdrowego stylu życia i przeciwdziałanie wszelkim patologiom wśród dzieci i młodzieży. KARAN jako ruch powstał w 1987 r. Od 1992 r. jest stowarzyszeniem. Założył je pallotyn ks. Bronisław Paweł Rosik. Zasadniczą troską KARAN-u jest praca na rzecz osób dotkniętych problemem narkomanii oraz zaangażowanie w zapobieganie temu bolesnemu zjawisku.

Właśnie z myślą o młodych zagrożonych narkomanią działa świetlica. Gromadzi nawet przedszkolaków, którzy swe zajęcia mają od rana. Wspólnie bawią się i rysują. Od południa program adresowany jest dla młodzieży gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej. Opiekunowie pomagają odrabiać lekcje i zdobywać takie umiejętności, jak choćby gotowanie czy robienie kanapek.

Pani Anita jest jedną z opiekunek. W pracę KARAN-u zaangażowała się 12 lat temu. – Naszą działalnością ogarniamy zarówno dzieci, jak i młodzież. Staramy się



**Al. Grzegorz Opiela dzielnie walczył o każdą piłkę**

skupiać na profilaktyce i edukacji. Podopiecznych do naszej świetlicy kieruje Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej lub szkolni pedagodzy, ale szukamy ich też sami. Jeśli możemy, śpieszymy także rodzinom z pomocą materialną. To trudna praca, ale dająca wiele satysfakcji. Niektórzy z naszych wychowanków to dziś już rodzice. Wciąż mamy z nimi żywy kontakt.

Ania, Daria i Asia są gimnazjalistkami. Do świetlicy uczęszczają od kilkunastu miesięcy. – Zajęcia są bardzo ciekawe. Uczymy się gotować, odrabiamy lekcje. Dowiadujemy się o skutkach uzależnienia od narkotyków. W zajęciach na świetlicy bierze udział kilkadziesiąt osób. Mamy też katechezy, które prowadzą wujkowie – klerycy – mówią.

Alumni radomskiego seminarium w pracę świetlicy zaangażowali się przed kilku laty. Potem mieli przerwę.

Wrócili jesienią ubiegłego roku. – W pracę świetlicy zaangażowanych jest obecnie ponad dwudziestu alumnów; głównie z IV i I roku studiów – mówi al. Grzegorz Opiela. – Podopiecznych zaprosiliśmy do seminarium. Najpierw spotkaliśmy się na sali gimnastycznej, a potem był wspólny posiłek. W świetlicy nie ma takiej sali.



**Najmłodszy próbował swych sił w koszykówce**

Dla naszych podopiecznych to było nowe doświadczenie – opowiada.

– Jesteśmy podzieleni na cztery grupy. Z wychowankami świetlicy każdy z nas spotyka się raz w miesiącu – mówi al. Karol Kwiatkowski. – Pomagamy przy podawaniu posiłków i przy odrabianiu lekcji, a potem prowadzimy katechezy. Dla nas, przygotowujących się do pracy duszpasterskiej, to ważne doświadczenie. Przecież, choćby na katechezy, przyjdzie nam także pracować z młodzieżą trudną. Tu, w świetlicy KARAN-u uczymy się, że i oni szukają ideałów – dodaje.

**Piotr Bityński**

## zapowiedzi

## Dla Tomka

**19 kwietnia o godzinie 15.00** w Miejskim Domu Kultury w Opocznie odbędzie się koncert „Muzyka łączy pokolenia. Razem dla Tomka”. W koncercie wystąpi młodzież z Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Opocznie: Zespół Taneczny „Maratończyk”, koło teatralne „Spontan” oraz Formacja Muzyczna „Aster” z Tomaszowa Mazowieckiego. Dochód z koncertu przeznaczony jest dla chorego na ostrą białaczkę 18-miesięcznego Tomka Jędrasika z Petrykóz.

pod patronatem „Gościa”

## Rozpoczną swój sezon

**26 kwietnia** w Opocznie odbędzie się I Rozpoczęcie Sezonu Motocyklowego. Organizatorami imprezy są opoczyńscy motocykliści.

Program:

**11.30** – spotkanie przy kościele pw. Nawiedzenia NMP (ul. Graniczna)

**12.00** – Msza św. w intencji motocyklistów

**13.00** – parada motocykli ulicami Opoczna

**14.00** – pokazy jazdy ekstremalnej (plac targowy, ul. Szewska)

**15.00** – koncert zespołu rockandrollowego Banda Whysego

i wystawa motocykli (plac przy MDK)

**17.00** – koncert zespołu Cztery Szmery z Bochni, pokazy sztuk walki w wykonaniu zawodników sekcji sportowej z Końskich, pokazy ratownictwa medycznego

**19.00** – koncert zespołu The Pumpers

**20.30** – koncert zespołu Egoizm

## Pielgrzymka na Święty Krzyż

**6 czerwca** już po raz czwarty Rycerze Kolumba organizują diecezjalną pielgrzymkę do Sanktuarium Drzewa Krzyża Świętego. Zapraszamy na nią wszystkich

wiernych z naszej diecezji. Pielgrzymka wyruszy rano o godzinie 5.00 z kościoła pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Starachowicach. Pielgrzymi, którzy dojadą autokarami, mogą do niej dołączyć w Nowej Słupi, gdzie w południe rozpocznie się nabożeństwo Drogi Krzyżowej, a o godzinie 14.00 w sanktuarium będzie sprawowana Msza św. Rycerze Kolumba to organizacja mężczyzn katolików, działająca w naszej diecezji od 4 lat. Rycerze zgrupowani są w radach w Radomiu, Skarżysku-Kamiennie, Starachowicach, działają również w Opocznie i Koźienicach.

**PARADYŻ.** Grupy rekonstrukcyjne przygotowały inscenizację zrzutu cichociemnych oraz partyzancką potyczkę z oddziałem Wehrmachtu.

tekst i zdjęcia

**MARTA DEKA**  
**Ks. ZBIGNIEW NIEMIRSKI**

radom@goscniedzielny.pl

**P**ole na skraju lasu znajdujące się za paradyskim gimnazjum stało się miejscem rekonstrukcji wracających do wydarzeń sprzed ponad sześćdziesięciu lat, które rozgrywały się na tym terenie. Rzetelny źródłowy materiał do przygotowania scenariusza rekonstrukcji przygotowała nauczycielka historii Ewa Krajewska. – W czasie II wojny światowej w Paradyżu i okolicznych wioskach istniała zakonspirowana placówka „Mewa”, stanowiąca komórkę Armii Krajowej Obwodu Opoczno. Działania placówki miały na celu ochronę ludności cywilnej wobec represji okupanta. Na polecenie komendy obwodu przeprowadzono akcje wojskowe – wprowadzał w widowisko Krzysztof Nawrocki, przewodniczący Rady Powiatu.

Okolice Paradyża były tak silnym rejonem zgrupowań partyzantów, że mimo hitlerowskiej okupacji oni sami nazywali go polskim królestwem, np. w Dąbrowie nad Czarną bez



**Polskich oddziałów nie zatrzymuje nawet silny niemiecki ostrzał**

# Zrzuty i poty

strachu chodzili w mundurach, świadomi, że są u siebie.

## Cichociemni

Na polu zapłonęły ogniska. To znak dla samolotu, w którym miejsu partyzanci czekają na zrzut. Uczestnicy rekonstrukcji najpierw usłyszeli warkot, potem zobaczyli nad głowami samolot i po chwili spadochroniarzy. O wydarzeniach, które się wtedy dokonały, opowiadał Krzysztof Nawrocki.

Zrzut miał miejsce w chłodną i wietrzną noc z 19 na 20 marca 1943 roku. Ładunek zawierał sześć kontenerów z bronią, amunicją i innym sprzętem wojskowym, pieniędzmi, lekarstwami i środkami opatrunkowymi. Wraz z nim wylądowało trzech cichociemnych. Byli to podporucznicy Ignacy Jakub Konstanty „Smaragd”, Wilhelm Jerzy Pluta „Pion” i Jan Wiktor Wiącek „Kanaerek”. Kontenery wylądowały w oznaczonym miejscu, natomiast skoczków zniósł wiatr. „Pion” doznał poważnych urazów twarzy i leczony był we wsi Dąbrowka. W noc zrzutu nie odnaleziono „Smaragda”, ale ten dotarł bezpiecznie do Paradyża. Wszystkim cichociemnym umożliwiono kontakt z dowództwem AK, natomiast przejęty transport został złożony na plebanii. Ówczesny proboszcz ks. dr Henryk Błaskiewicz niejednokrotnie udzielał pomocy partyzantom.

Niemcy mieli świadomość, że gdzieś w okolicy był zrzut. W wioskach koło Paradyża rozpoczęły się przeszukiwania gospodarstw i rewizje. Ale nie trafili na żaden ślad. Akcja miała znaczenie propagandowe. Wśród ludności znacznie wzrosła chęć współpracy z Polskim Państwem Podziemnym.

W czasie rekonstrukcji przypomniano też tekst przysięgi składanej przez cichociemnych: „W obliczu Boga Wszechmogącego i Najświętszej Maryi Panny, jako żołnierz powołany do służby specjalnej, przysięgam, że poświęconego mi sprzętu, poczty i pieniędzy strzec będę nie tylko jako dobra państwowego, ale i jako środków i pieniędzy przeznaczonych dla odzyskania wolności Ojczyzny, a tajemnicy służby specjalnej dochowam, nawet wobec moich przełożonych i kolegów w konspiracji, i nie zdradzę jej nikomu aż do końca wojny. Tak mi, Panie Boże, pomóż”.

## „Grom” i „Burza”

Gdy partyzanci zabrali skoczków i przejęty sprzęt, na polu rozpoczęła się druga część rekonstrukcji. Widzowie obejrżeli potyczkę partyzanckich oddziałów „Grom” i „Burza” z żołnierzami



**Gen. Aleksander Arkuszyński „Maj” odbiera meldunek od ks. Grzegorza Wrzochała**



**Chorąży ks. Grzegorz Wrzochał**



# yczka

MARTA DEKA



**Partyzanci wypatrują nadlatującego samolotu**

Wehrmacht. Oddziały te od lipca do listopada 1944 roku wchodziły w skład 25. Pułku Piechoty Armii Krajowej. Była to legendarna formacja licząca 1200 umundurowanych i znakomicie wyszkolonych żołnierzy. Pułkiem dowodził Rudolf Majewski „Leśniak”, 5 stycznia 1949 roku został zamordowany we Wronkach przez władze



komunistyczne. Do podlegających mu dowódców należał Aleksander Arkuszyński „Maj”, który był jednym z honorowych widzów rekonstrukcji. Jemu wojskowy meldunek złożył ks. Grzegorz Wrzochal.

Ks. Grzegorz komentował sceny partyzanckiej potyczki. Rozpoczął ją obraz wracających z jarmarku kobiet zatrzymanych przez niemiecki patrol. Kobiety, o czym wiedzieli okupanci, zapewniały partyzantom aprowizację. Były też sanitariuszkami. Gdy patrol niemiecki odjechał, na polanie pojawili się konni zwiadowcy, a potem partyzanci zaczęli zajmować stanowiska bojowe. Niebawem z przeciwległego końca pola zaczął zbliżać się niemiecki oddział. Butni, pewni siebie, ze śpiewem na ustach czuli się w okupowanej Polsce jak u siebie. Po chwili powitały ich strzały. Rozpoczęła się walka. Dla ochrony przed dużymi stratami partyzanckie potyczki były krótkie, trwały mniej niż pół godziny. Partyzanci walczyli z ogromnym zacięciem, gotowi przelać ostatnią kroplę krwi. Ta potyczka zakończyła się zwycięstwem partyzantów. Niemcy rozpoczęli odwrót. W pośpiechu zabierali rannych, bo kłamliwie szkolono ich, że Polacy będą ich dobijać. W rzeczywistości polskie sanitariuszki opatrywały także ich.

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI



**Niemiecy motocykliści w pośpiechu zabierają rannego żołnierza**



**Sanitariuszki opatrują rannego Niemca**

Po zakończonej rekonstrukcji, zanim wszyscy udali się na żołnierską grochówkę, odbył się przemarsz oddziałów rekonstrukcyjnych. Widzowie mogli też z bliska oglądać wojskowy sprzęt i robić pamiątkowe fotografie. – Członkowie grup rekonstrukcyjnych solidnie przykładają się do swoich zadań. Kupują dość drogi sprzęt. Sporo też trzeba wynajmować i to za bardzo duże pieniądze – mówi zadowolony po pokazie główny organizator imprezy Marek Polinceusz.

Najbliższa rekonstrukcja walk partyzanckich, w którą zaangażuje się jednostka strzelecka z Paradyża i nad którą będzie czuwał Marek Polinceusz, odbędzie się w sierpniu na Diablej Górze koło Skórkowic. ■

## Chcemy docierać do młodzieży



**MAREK POLINCEUSZ**

**DOWÓDCA JEDNOSTKI STRZELECKIEJ** – Jestem nauczycielem wychowania fizycznego i informatyki w gimnazjum w Paradyżu, a ponadto

trenerem w miejscowym klubie sportowym. W mojej rodzinie historia i kultywowanie narodowych tradycji to pasja od wielu pokoleń. Najpierw działaliśmy jako grupa rekonstrukcyjna. Natomiast Jednostka Strzelecka 2036 Oddziału Partyzanckiego Armii Krajowej „Błysk” powstała dwa lata temu. Stało się to w dużej mierze za sprawą wikariusza ks. Grzegorza Wrzochala, który w związku strzeleckim działa od wielu lat. Członkowie jednostki oprócz szkoleń paramilitarnych i wojskowych biorą udział w rekonstrukcjach historycznych. Dzięki nim zgłębiaamy historię naszego kraju, poznajemy tereny walk, największe bitwy i bohaterów. Myślę, że przez taką formę edukacji najgłębiej docieramy do umysłów młodych ludzi i rozbudzamy w nich zainteresowanie historią naszej Ojczyzny.





Bajkę czytali dyrektor biblioteki Anna Skubisz-Szymanowska i wiceprezydent Ryszard Fałek



Włodzimierz Mancewicz wcielił się w postać wielkiego bajkopisarza

„Noc z Andersenem” w radomskich bibliotekach

# Niecodzienna zabawa

**Nie wrócili na noc do domu, choć nie mają więcej niż 12 lat.**

Pomysł na „Noc z Andersenem” narodził się dość dawno w Czechach. Ten sposób spędzania urodzin wielkiego bajkopisarza w bibliotekach szybko rozprzestrzenił się w wielu krajach, w tym również w Polsce. W Radomiu po raz pierwszy taką noc zorganizowała Biblioteka Główna przy ul. Piłsudskiego i jej filia z siedzibą przy ul. Zientarskiego.

– Przyszło do nas około 75 dzieci. Wysłuchały życiorysu Andersena, zapoznawały się z jego mniej znanymi bajkami i obejrzały inscenizację jednej z nich. Uczestniczyły w wielu konkursach. Nasze spotkanie w bibliotece przewidziane jest do północy – powiedziała Monika Sasin, pracownik biblioteki przy ul. Zientarskiego.

Za to biblioteka przy ul. Piłsudskiego zaprosiła dzieci na całą noc. Tu też przewidziano wiele atrakcji. Nikt nie mógł się nudzić ani tym bardziej myśleć o spaniu, choć ciszę nocną zaplanowano na godzinę pierwszą w nocy. Od godziny 20.00 dzieci walczyły o Patent Nieustraszonego Czytelnika. Aby go zdobyć, trzeba było uważnie słuchać bajek Andersena, a potem odpowiedzieć

na dotyczące ich pytania. Było też dużo ciekawych konkursów. Zaczęło się od korowodu po zaczarowanej tej nocy bibliotece, w której pojawiły się zupełnie nowe sale. Sala Wiosenna, w której Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej Anna Skubisz-Szymanowska

i wiceprezydent Ryszard Fałek przeczytali dzieciom bajkę „Pastereczka i kominiarczyk”. W Sali Mroźniej dyrektor Wydziału Kultury Krystyna Joanna Szymańska przeczytała bajkę „Pierwiosnek”, a strażak, który przyjechał wozem strażackim, w Sali Bezpiecznej

czytał o „Dziewczynce z zapałkami”. Gdy wszystkie dzieci poszły odprowadzić strażaka do samochodu, pod ich nieobecność, do biblioteki przybył oczekiwany przez najmłodszych gość – Pan Andersen. Powiedział, że wylądował na gmach budynku, a podróżował na dwuosobowej miotle wspólnie z Harrym Potterem i trochę się spóźnił, bo po drodze odwiedzali bohaterów polskich bajek, w tym Koziołka Matołka w Pacanowie.

– Ta noc to dla nas wielkie wyzwanie, tym bardziej że taką imprezę robimy po raz pierwszy. Zależy nam, żeby wszystko się udało, a dzieci długo wspominały czas, który spędzą z nami. Oprócz konkursów przewidzieliśmy też zabawy ruchowe i wiele atrakcji – mówi Ewelina Krasieńska, pracownik biblioteki, która na tę noc zamieniła się we wróżkę Ewę. – Mamy nadzieję, że takie spotkania będą się u nas odbywały cyklicznie – dodaje dyrektor Skubisz.

Dzieciom bardzo się podobało. Z wypiekami na twarzy słuchały zaproszonych gości i dzielnie walczyły, aby stać się posiadaczem patentu i dyplomu nieustraszonego.

Krystyna Piotrowska



Kierowniczka biblioteki przy ul. Zientarskiego razem z dziećmi oglądała bajkę